

KURIER ILLUSTROWANY

Rok I (III)

Poniedziałek 4 sierpnia 1947 r.

Nr 20 (474)

Jedynie przez głupotę poparliśmy Grecję, Turcję i plan Marshalla woła na cały świat senator Taft rozpoczynając własną kampanię wyborczą o fotel prezydenta w Białym Domu

NOWY JORK. Senator ze stanu Ohio John Bricker oficjalnie wysunął kandydaturę senatora republikańskiego Tafta na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Taft wygłosił na zebraniu republikańców w Columbus zasadnicze przemówienie przedwyborcze, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie radiowe.

Po stwierdzeniu, że ostateczna decyzja, czy przyjmie kandydaturę, zapadnie dopiero na początku października, senator Taft poruszył szereg najważniejszych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej Stanów Zjednoczonych. W czasie trwania ostatniej sesji kongresu Taft nie zabierał głosu w sprawach polityki zagranicznej, oddając kierownictwo w tej kwestii senatorowi Vandenbergowi, który — jak wiadomo — jest republikańskim rzecznikiem dwupartyjnej polityki zagranicznej. Taft wypowiedział się obecnie zdecydowanie taktycznie, stosowanej dotychczas przez Van-

denberga i zaatakował gwałtownie całą politykę zagraniczną — rząd od Teheranu i Jafy do planu Marshalla. Oświadczył on, że kongres został zmuszony do zatwierdzenia pomocy dla Grecji i Turcji oraz pomocy reliefowej dla Europy jedynie ze względu na „głupotę dotychczasowej polityki zagranicznej USA”. Ze skutki tej polityki obecnie musi ponieść konsekwencje amerykański pla-

nik podatkowy. W sprawach polityki wewnętrznej Taft również niezwykle ostro zaatakował administrację waszyngtońską, a zwłaszcza prezydenta.

Senator Taft zarzuca prezydentowi Trumanowi, że pozostaje pod przemożnym wpływem związków zawodowych i że w każdej zasadniczej kontrowersji bierze ich stronę. Zdaniem Tafta Truman jest wyłącznie odpowiedzialny za

tarcia, jakie istniały między nim a kongresem, uważając widocznie, że do tarc tych by nie doszło, gdyby prezydent we wszystkim ustępował kongresowi.

Taft z najwyższym uznaniem mówił o pierwszym od 16 lat kongresie republikańskim, oświadczając, że dokonał on więcej, niż wszystkie poprzednie kongresy o większości demokratycznej i podkreślił, że osiągnięcia kongresu krytykują „jedynie zwolennicy „nowego ładu”, komuniści, członkowie CIO oraz wyznawcy gospodarki planowej.

Od 17 sierpnia wojska brytyjskie opuszczają Indie

LONDYN. Kwatery główna brytyjskich sił zbrojnych w Indiach podała urzędowo do wiadomości, że ewakuacja wojsk brytyjskich z Indii rozpocznie się 17 sierpnia.

W okresie przejściowym między 17 sierpnia a ostatecznym wycofaniem wszystkich wojsk angielskich nie będą one ponosiły odpowiedzialności za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, ani też nie będą wykonywały żadnych zadań operacyjnych. Obowiązek ten spoczywać będzie na rządach Hindustanu i Pakistanu.

Ford junior ustępuje przed potęgą związków zawodowych i chce anulować karne klauzule

NOWY JORK. W chwili obecnej toczą się rokowania między przedstawicielami związku zawodowego robotników samochodowych a administracją zakładów Forda w Detroit celem zlikwidowania zatargu, grożącego wybuchem strajku. Robotnicy samochodowi domagają się mianowicie usunięcia z umowy zbiorowej karnych klauzul antystrajkowych, przewidzianych w ustawie Tafta-Hartleya.

W myśl tych klauzul związek zawodowy odpowiada materialnie za straty przedsiębiorstwa, spowodowane strajkiem robotników. Na ostatniej konferencji między przewodniczącym CIO Philipem Murrayem a administracją zakładów, Henry Ford junior wysunął kompromisową propozycję, zgadzając się nie obciążać związku robotników samochodów za ewentualny strajk w czasie trwania umowy zbiorowej, jeżeli związek potrafi dowieść, że strajk taki wybuchł samorzutnie i nie był przez związek inspirowany. Decyzję w tej sprawie miałyby wydać bezstronni urzędnicy, wybrani przez obie strony.

CIO nie poddało jeszcze do wiadomości, czy przyjmuje propozycję Forda.

PARYŻ. Rząd francuski sprzeciwił się ogólnej podwyżce płac, która — według zawartej między Konfederacją Pracy i związkiem pracodawców umowy — miała wynieść 11 proc. Wicepremier Teitgen oświadczył, iż podwyżka stanowiłaby groźbę inflacji i wobec tego ostateczny strajk musi być rozpatrzony warunkami umowy.

Odsłaniają się kulisy wstrzemięźliwości Anglii w ONZ przy debacie o Indonezji

CANBERRA. Premier australijski Chifley odmówił udzielenia komentarzy wobec faktu, że W. Brytania niezmiennie słabo popiera akcję Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji. Delegat brytyjski proponował nawet wycofanie wniosku australijskiego, a następnie wstrzymał się od głosowania.

Jednakże słyszy się, że źródeł bardzo odpowiedzialnych, że niezadowolony W. Brytania nie było bynajmniej niespodzianką dla polityków australijskich. Podkreśla się, że była to inicjatywa wyłącznie australijska i że W. Brytania dała do zrozumienia premierowi Chifleyowi, iż wolałaby, aby można było konflikt załatwić w drodze rozmów, a nie drogą debaty na Radzie Bezpieczeństwa. Rząd australijski trwał przy swoim, argumentując, że taktyka pośrednictwa, proponowana przez W. Brytanię, przewlekłaby sprawę, a w rezultacie być może nie dałaby oczekiwanych wyników.

Rząd brytyjski jest bardzo

związany z rządem holenderskim i nie chce psuć sobie dobrych stosunków, uważając, że sprawa Indonezji jest drugoplanową wobec wielkich zagadnień międzynarodowych.

Cmentarzyska milionów są dowodem idei wolności i pokoju

Otwarcie obrad Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych

WARSZAWA. W związku z odbywającą się w Warszawie sesją Rady Naczelnej Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), w sali koncertowej przy al. Wyzwolenia 2 odbył się wielki wiec solidarności międzynarodowej pod hasłami obrony pokoju i walki przeciwko faszystowskiemu. Przepiętna do ostatniego miejsca sala mieściła barwny flag wszystkich narodów należących do FIAPP. Od razu dopełniały standardy b. więźniów politycznych, obu partii robotniczych oraz Zw. Dabrowskich.

Zebrań zgali sekretarz generalny FIAPP, wicemin. Balicki, witając przybyłych i wyrażając radość z zebrania, które jest dowodem, iż idee wolności i pokoju, którym służy FIAPP, są w naszym kraju szczególnie żywe i stanowią wyraz postawy całego narodu.

Mówiąc dalej o idei wolności mowa podkreślił, iż jest zupełnie zrozumiałe, że właśnie byli więźniowie faszystowskich kaźni tak gorąco wzięli sobie do serca rozporządzenie tej idei.

W dalszym ciągu wicemin. Balicki omawia te sprawy na terenie międzynarodowym, które są dla Polski najbardziej bolesne. Jak zamierza odbudowania przez podległe państwa Niemiec, podczas gdy ofiary agresji hitlerowskiej leżą jeszcze w gruzach. Wielki kapitał zagraniczny nie troszczy się o zrujnowaną Warszawę, ale wykazuje wielkie zainteresowanie, gdy w grę wcho-

dzi odbudowa ciężkiego przemysłu niemieckiego.

Przemówienie swoje zakończył wicemin. Balicki zapewnieniem, że Federacja niezmiennie walczyć będzie w obronie pokoju światowego i przeciwstawia się wszystkim faszystowskim zakusom na wolność i życie narodów.

Wicemin. Kruczkowski w przemówieniu swym wyraził żal, iż byli więźniowie polityczni — ludzie, którzy zaledwie 2½ roku temu opuścili miejsca kaźni, cmentarzyska milionów, — zbierają się teraz nie po to, by uczcić pamięć poległych towarzyszy, ale muszą w imieniu tych milionów podjąć aktywną i żywą walkę przeciwko hydry faszystowskiej, która czyni próby odrodzenia się. „Jesteście przodownikami w walce ze wstępcstwem o utrwale nie pokoju” — zakończył mówca.

Z kolei na trybunie wchodził przewodniczący FIAPP p. Maurice Lampe — witany hucznymi oklaskami.

„Przemawiam w Warszawie, — w mieście bohaterów, w mieście, które zasłynęło z wspaniałego oporu i walki z okupantem w czasie wojny, w mieście, które obecnie z równą energią odbudowuje się z pożogki wojennej. W uznaniu dla bohaterstwa mieszkańców tego miasta — 17 narodów na kongresie paryskim postanowiło mianować Warszawę siedzibą generalnego sekretariatu FIAPP.”

Mówiąc o strukturze i celach Federacji, Lampe stwierdził, iż FIAPP jako organizacja antyfaszystowska, ma za zadanie walkę ze sprawcami i podlegającymi wojennymi. „Siły na świecie, któ-

re dążą do odbudowy Niemiec przed odbudową krajów przez Niemcy zrujnowanych. My będziemy demaskować te siły, które dla swoich celów pragną odbudować potęgę niemiecką, twierdząc, że czynią to w imię pokoju”.

Gdy mówca wznosi okrzyk na cześć bohaterów narodu polskiego, zgromadzeni odpowiadają mu długo niemiłkającymi oklaskami.

Z kolei przemawiała delegacja ZSRR — Puchlow, Czechosłowacji — poseł dr Neumann, Hiszpanii republikańskiej — Razel.

Wedemeyer ma rozwiać złudzenia USA o sile chińskiego Kuomintangu

a także wzmocnić kuratele amerykańską

NANKIN. Amerykański generał Wedemeyer, specjalny wysłannik Trumana, natychmiast po przybyciu do Chin, odbył szereg rozmów z oficjalnymi osobistościami Kuomintangu i rządu, z chińskimi i amerykańskimi pracodawcami, z przywódcami Ligi Demokratycznej i innymi osobistościami. Podczas tych rozmów gen. Wedemeyer okazywał duże zainteresowanie problemami wojskowymi, gospodarczymi i finansowymi, oraz nalegał

na uzyskanie jak najbardziej rozległych informacji.

Według rasy chińskiej Wedemeyer miał oświadczyć, że żadna decyzja nie może być powzięta, zanim Waszyngton nie zostanie przez niego poinformowany o sytuacji. Prasa podaje, że różne ministerstwa przedstawiły już Wedemeyerowi szczegółowe raporty, dotyczące najbardziej ich interesujących problemów.

Komentując misję Wedemeyera, prasa lokalna uważa, że gen. amerykański stara się wyjaśnić, do jakiego stopnia pozycja Kuomintangu jest trwała, jaki jest prestiż rządu i jego zdolność do akcji, jaki jest stan walczących armii rządowych.

jakiego poparcia potrzebuje Kuomintang, a jeżeli je otrzyma, to z jakim skutkiem będzie mógł go użyć.

Bomba atomowa to jest bluff
twierdzi pan generał
NOWY JORK. Dowódca amerykańskich sił lądowych gen. Jacob Devers oświadczył, że jego zdaniem bomba atomowa nigdy nie będzie wykorzystywana dla celów wojennych w przyszłości.

Wrocław bez Niemców we wrześniu

21 transportów do Rzeszy

1 sierpnia wyjechał z Wrocławia dalszy transport Niemców do Rzeszy. Ogółem z Wrocławia ma wyjechać w sierpniu 5 transportów, obejmujących około 7500 Niemców, a z Dolnego Śląska 21 transportów, którymi odjedzie około 32 tys. repatriantów niemieckich.

Zamierzanie władz jest takie, aby najdalej z pocztą kiem września nie było w stolicy Dolnego Śląska ani jednego Niemca.

TO mówi PPS

Uchwały Rady Naczelnej PPS władze partyn naszego Województwa zaczynają być przekuwane w czyn.

Ukazały się dwa zasadnicze zarządzenia, wprowadzające na D. Śląsku nowy powiew w życiu Partii. Rada Naczelna wzywała do podniesienia dyscypliny i do oczyszczania szeregów partyjnych od wszelkich naleciałości, — Wojewódzki Komitet we Wrocławiu zarządził, jako odpowiedź na to wezwanie, ścisłe kontrolowanie w ramach organizacyjnych wszystkich wystąpień publicznych wszystkich członków i jednocześnie zlicz bezwarunkowe sankcje natchybalskie dla wszystkich członków Partii winnych udowodnionych przekroczeń etycznych i zabrań wszelkiej obrony winnych przez Partię przed czynnikami wymiaru sprawiedliwości.

Te stanowcze posunięcia są cennym krokiem w kierunku wzmocnienia moralnego autorytetu i wewnętrznej siły Partii: każde wypowiedziane w imieniu PPS słowo jest walką i zamienniem, nie wolno więc być głupkowi lub analfabecie politycznemu popisywać się publicznie szafując swoim tytułem członka PPS. Każde słowo winno być pełnowartościowe i w pełni odpowiedzialne.

Nie wolno tym bardziej ani godzinę tolerować w szeregach PPS ani przez ilość, ani przez partyjną solidarność żadnego złodzieja groza publicznego, spekulanta lub łapwika. Awangarda klasy robotniczej musi reprezentować to wstydo, co jest najlepszym w narodzie.

Witamy te silne i zdrowe poczynania Władz Partyjnych na D. Śląsku, jako zapowiedź co raz to nowych zwycięstw na drodze do Socjalizmu.

Holandia wiczy w pokój ale nadal walczy

WASZYNGTON. Ambasador holenderski van Kleffens odbył rozmowę z podsekretarzem stanu Lovettem, po której oświadczył, iż wiczy w pokojowe załatwienie sprawy Indonezji.

Kto ma lepsze zbiory?



Dyrektorzy Państw. Nieruchomości Ziemijskich Napiórkowski i Morawski na granicy swoich okręgów sprzecają się na ten temat. Szczęśliwy str. 2-ga.

SIERPIEŃ
4
Dziś: Dominika
Jutro: M. B. Snieżnej
Poniedziałek

Ważna telefonia: Komenda Miejska MO 134, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.
Nocne dyżury aptek: Stalina 87, Plac Słoneczny 2, Piastowska 36, Traugutta 57.

KRONIKA

WZNOWIENIE KURSÓW KANDYDATÓW DO RAD ZAKŁADOWYCH

Po przerwie jednomiesięcznej Związek Zawodowy wznowia akcje szkoleniową. W czasie od 8 do 20 sierpnia Włodzka Szkoła Zw. Zaw. (Marzewska 17) poprowadzi dwutygodniowy kurs kandydatów i kandydatek do Rad Zakładowych.

CO NA TO INSTRUKTORZY JAZDY?

W dniu 29 ub. m. szofer Zygmunt Awianowicz, jadąc z nadmierną szybkością, najechał traktorem w zbiegu ulic Dębowskiej i Spółdzielczej na przechodzącego w tym momencie Franciszka Karubka.

Cieżko rannego przewieziono do szpitala O.O. Bonifratów.

Awianowicz zastrzymała milicja.

Przy żniwach pracują ludzie, konie, woły i traktory

Majątki państwowe ośrodkiem kultury rolnej

„Zrywam się ze swego łóża na podłodze, karabin przez plecy, składam na motocykl... pędzę za skradzionymi koniami w pole” — opowiada administrator zespołu majątków Leopoldowice, Grzegorz Brzózka, wspominając, jak pierwsze miesiące pracy w roku 1945.

Tak gospodarować z niczym potrafił tylko Polacy. Niemcom nie się wydawało szaleństwem. Bez siły pologowej, od września do stycznia nie oglądając mięsa, bez pieniędzy — sposobem gospodarstwa remontowali budynki, przed wszystkim naprawiali mury ochronne, broniące od plagi napadów grasujących band. A potem albo wojowska komenda, albo karywatki, albo sprowadzono go z głębi Polski.

I tak we wszystkich majątkach zaczęło się powoli nowe życie. Dnia przedstawiały prasy, zwiędziały z wicewojewodę Barczaczem kilkadziesiąt ośrodków kultury rolnej, mieli możność przekonać się naocznie o wynikach tych pierwszych wysiłków.

Za „zielony” szaber grozi grzywna do 30.000 zł.

Łłodzieje kwiatów i owoców będą surowo karani

„Kto uszkadza cudzy ogród warzywny, owocowy lub kwiatowy, drzewo owocowe, krzew owocowy lub drzewo przydrożne — podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 30.000 zł. Nadto orzeka się na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości trzykrotnej wartości urzadzanej szkody”.

Kto z cudzego ogrodu zabiera bezprawnie w nieznacznej ilości owoce, warzywa lub kwiaty podlega karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 5.000 złotych. Nadto orzeka się na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości od 100 do 200 złotych”.

Artysty warszawscy i łódzcy na scenie Państwowego Teatru

W dniu 31 lipca Państwowy Teatr Dolnośląski zamknął przedstawieniem „Ucznia diabła” sezon teatralny 1946/47. Było to jednocześnie 250-lecie przedstawienia tej sztuki na terenie Polski.

Miesiąc sierpień przeznaczony jest na wczasy dla pracowników Teatru. W okresie tym wystąpią gościnnie na scenie Państwowego Teatru zespoły teatralne warszawskie i łódzkie.

W dniach 8, 9 i 10 sierpnia wystąpią w sztuce A. Cwojdzińskiego pt. „Freuda teoria snów”.

znani aktorzy warszawscy? Jan Krecmar i Janina Romanowa. W dniach 11—18 sierpnia zespół artystów Państwowego Teatru W. P. da szereg przedstawień sztuki B. Shawa pt. „Profesja Pani Warren” w reżyserii S. Daczynskiego. Udział w niej wezmą znani artyści: Kunina, Polakówna, Burski, Chmielewski, Daczynski, Malinowski. Ponadto w koncercie — recitalu, jaki odbędzie się 26 sierpnia, ukaze się publiczności wrocławskie śpiewaki artysta scen i ekranu Ludwik Sempiński.

Z. G.

Te artykuły prawa administracyjnego o wykreśleniach są szczególnie aktualne we Wrocławiu — powiedzmy to sobie wyraźnie choć z niemałym wstydem.

Dzięki energii władz szaber na wielką skalę ustał już od dawna. Natomiast ten „amaleński” cichy szaber trwa nadal. O zroku znikającym z ruin i z domów niezabezpieczonych drzwi, futer, instalacje elektryczne i wodociągowe, a nawet podłogi, krokiew, rymy i dachówki.

Na tle tego szabru wejście czy to do ogrodu publicznego czy do ogrodu prywatnego „na kwiaty” wydaje się wielu ludziom całkiem niewinną rzeczą. Jedni kradną kwiaty, inni — wyrzeźniałi goździki, są zaś i tacy, którzy specjalnie sztuki znajdują w deptaniu trawników i kwiatników. Jeszcze inni łamią kade krzewy dla — uderzenia roweru czy samochodu.

Te objawy wandalizmu stają się w naszym mieście niemal nagminne. Gdyby ludzi ogarnęła psychiza, że wszystko, co we Wrocławiu się znajduje, jest dobrem, którego nie trzeba szanować?

Wrocław, miasto wpisane na zabytkowy przedmiot i ogródki działkowe, i miasto kilku naprawdę ładnych choć zaniedbanych na skutek wojny parków, ma wszelkie dane, by stać się miastem — ogrodem.

Dla ludzi o wrodzonej kulturze przepisy administracyjne o niszczeniu ogrodów, parków i skwerów są najsmutniejszą zbrodnią. Dla wandalów jednak są one konieczne i dla

POSZUKUJE ob. MARYLE ADAMCZAK, lat 18, osoby mogącej udzielić informacji o miejscu wyjazdu. Wrocław, Włocławek 29, m. 3. Smolaz I.

Repatriacja i sprawa autochtonów

Od kilku dni trwa w Świdnicy repatriacja Niemców, jako kolejna na fazę systematycznej akcji zapoczątkowanej w lecie ub. roku. Niemcy niekierowani wysłani są z wprost do Legnicy, skąd następnie oddziałają bezpośrednio do „Vaterlandu”. Pozostawiani są jedynie faktycznie, na razie, którzy otrzymali specjalne zaświadczenia (karty zielone). Jak można zaobserwować, wyjeżdżają oni na ogół b. niechętnie, bo wiedzą, że za Odrą będzie ich o wiele trudniej, niż było dotychczas.

W związku z tym, wysuwa się problem autochtonów, t. j. tych, którzy są pochodzenia polskiego. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że sprawa autochtonów jest nader skomplikowana. Komplikuje ją przede wszystkim taktyka naszych bezpośrednich zainteresowanych czynników. Odnosi się to zwłaszcza do przedstawicieli władz na szczeblu gmin.

nym i gromadzkim, gdzie osobista zawiść, zazdrość i chęć wzbogacenia się powodowały fałszywe nastawienie do autochtonów. Te momenty zacięły w duży stopień na akcji rehabilitacji i obecnie obserwuje się wśród autochtonów dużo niechęci oraz uprzedzenia. Wola oni pozostać w Polsce, jako Niemcy niż jako obcokrajowcy, a nawet gotowi są w wielu wypadkach wyjechać do Niemiec, aby nie przyjąć obywatelstwa.

Zdarzają się tutaj wypadki fraktywacji, t. j. gdy strony polskie i niemieckie, które w przeszłości nasze tenia bezwzględnie i likwidowały w zarodku. Ostatnio zatrzymane zostały w Legnicy 2 Polki, które usiłowały wraz z Niemcami obcokrajowcami, wyjechać do Niemiec. W wyniku stwierdzenia, że Niemki utrzymują intymne stosunki z Polakami, są one również separowane i niezwłocznie odsyłane za Odrę.

nich właśnie te przepisy przypominamy.

Szkodnikom roślinności musimy tępić z całą bezwzględnością. (p.)

Jednocześnie wyrażamy zadowolenie, że władze miejskie zwracają uwagę na sprawę niszczenia ogrodów przez ogłoszenie wspomnianych artykułów prawnych.

Towary UNRRA płyną Odrą ze Szczecina do Wrocławia

Statki „Poznań” i „Goplana” płynące Odrą ze Szczecina do Wrocławia holują za sobą 9 barek z ładunkiem towarów UNRRA. Statki korzystają z wysokiego obecnie stanu wody i dopłyną do Wrocławia w najbliższym czasie, przywożąc 10.000 ton młeks i mięsa konserwowego.

Odra — jedna z największych i najwęższych arterii komunikacyjnych — odzyskuje swoją dawną pozycję.

M. m.

Znikną napisy niemieckie z murów Wrocławia

Akcja winna być zakończona do 31 bm.

Wiceprezydent m. Wrocławia Zdzisław Dymek wydał do mieszkańców odezwę treści następującej:

Celem ostatecznego zatarcia śladów po najeźdźcy, który przez kilka wieków germanizował miasto piastowskie, oraz w celu nadania miastu wyglądu estetycznego, w tym celu, zechcieliśmy usunąć z murów wszystkich napisów niemieckich z murów naszego miasta. Wyjątek stanowią jedynie napisy niemieckie wskazujące na urządzenia techniczne przy gazo- i wodociągach, przewodach elektrycznych, oraz aparatach alarmowych.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich instytucji i przedsiębiorstw państwowych, komunalnych i prywatnych, do organizacji społecznych, oraz do wszystkich mieszkańców m. Wrocławia, aby w zrozumieniu charakteru akcji tej, mającej na celu przywrócenie miastu czystości i estetyki, nie podjęli żadnych przedsięwzięć, które mogłyby przykryć z pomocą czynników niemieckich, przeprowadzaniem jej i usuwaniu własną ręką napisy niemieckie wszędzie, gdziekolwiek się znajdują.

Wyrażam przekonanie, że oczyszczenie miasta z naleciałości niemieckich przyniesie dużą satysfakcję moralną każdemu, komu drogi jest polski Wrocław.

Obowiązek usunięcia napisów niemieckich nakładam: w obiektach zajętych na własność, i w obiektach zajętych na własność, i w obiektach zajętych na własność, i w obiektach zajętych na własność.

24.000 tomów posiada biblioteka Politechniki Wrocławskiej

Biblioteka Politechniki Wrocławskiej posiada w chwili obecnej 24.000 tomów oraz około 1.000 czasopism w języku francuskim, angielskim, włoskim i niemieckim. Księgozbiór biblioteki ułożony jest w osiemnastu działach według zasadniczych dziedzin nauk technicznych.

Obok biblioteki czynna jest od marca 1946 r. czytelnia licząca ponad 600 tomów. Są to przeważnie bardzo cenne i trudne do zdobycia podręczniki polskie.

Czynny jest również dział bieżących czasopism technicznych polskich. Osobną pozycję dla czasopism stanowią nadchodzące zagraniczne czasopisma fachowe. Biblioteka Politechniki otrzymała z Ameryki 4 krzyskie z 300 tomami podstawowych podręczników naukowych. Biblioteka uzupełnia swe straty wojenne z rewiduacji. Dotychczas otrzymała z tego tytułu 3 tysiące tomów. Biblioteka Uniwersytecka ofiarowała Politechnice dwutysięczny księgozbiór (niemiecki) zakładów „Giesche”, złożony przeważnie z podręczników, traktujących o ceramice. Dotychczas opracowany został katalog alfabetyczny biblioteki, a w opracowaniu znajduje się katalog tzw. hasłowy.

administratorów domów, w parkach skwerach i placach na Wydział Plantacji Miejskich.

Naczelnicy M. U. O. oraz Zakład Czystości Miasta udzielił administratorom domów pomocy przy usuwaniu napisów niemieckich.

Wszystkie napisy niemieckie znajdujące się jeszcze na murach miasta winny być całkowicie usunięte do dnia 31 sierpnia 1947 r.



WYSTAWY

Wystawa Malarstwa, Grafiki i Rzeźby ZPAP — ul. Ofiar Oświęcimskich 24/46.

Otwarcie codziennie w godz. 11 — 18. FOTOPLASTIKON (ul. Gen. Świerczewskiego 27).

Wyświetla codziennie od godz. 9 do 21 „Jugosławie”.

Co piątek zmiana programu. Cena biletów zł. 20, 15 i 10.

KINA

SLASK (Gen. Świerczewskiego 97) — film „A-100 zwycięż”. WARSZAWA (Fredry 17) — film amer. „Młodość na letnisku”.

ODRA (Kollataja 33) — film radz. „Piór 1” (II seria).

POLONIA (Zeromskiego 83) — film amer. „Młodość Tomassa Edisona”.

TECZA (Kościuszki 177) — film franc. „Kłosa słowicza”.

PAMA (Krzywoustego 286) — film radz. „Samotny żagiel”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20. W dni świąteczne o godz. 14, 16, 18 i 20. W kinie „Slask” o godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Radio Wrocław

PONIEDZIAŁEK, 4 SIERPNIA

6.00 Sygnał: 6.15 Dzien. por.: 6.30 Muzyk.: 6.50 Program: 6.57 Sygnał: 7.00 Muzyk.: 7.15 Wład. sport.: 7.35 Muzyk.: 7.50 Inform. ogólnokraj.: 8.05 Skrzynka pocztowa: 8.15 — 11.57 Przerwa.

11.57 Sygnał i helinał: 12.06 Wład. pod.: 12.10 Pieśni poln. w wyk. J. Jany. Zarubin: 12.25 Aud. dia wai: 12.35 Muzyk. i pieśni ze Śląska: 13.40 „Z miłością do kraju”: 13.10 Muzyk. obiad. (folk. oraz solist.): 14.00 Kramka Wrocław: 14.05 Aud. dia wai: 14.15 Wład. pod.: 14.25 Program: 14.35 Rozmaitości: 14.45 Konc. rekł.: 14.50 Muzyk. tan.: 15.20 „Kolorowe piosenki” dla dzieci: 15.40 Pieśni lud. w wyk. Zesp. Wok.: 16.00 Dzien. popołudn.: 16.20 Transkrypcje fortep. Lista w wyk. H. Witk.: 16.40 Skrzynka pocztowa: 16.50 Pog. gosp.: 17.00 Melodie operetkowe: 17.35 Kalendarzyk kult. hist.: 17.45 Aud. dia wai: 18.00 Dolnośląska Rada Narodowa: 18.10 Muzyk. z płyt: 18.20 Konc. zyczeń: 19.00 „Z zadowoleniem”: 19.10 „U nas”: 19.20 „Z zadowoleniem”: 19.30 Konc. z płyt: 19.40 Aud. dia wai: 20.00 Aud. dia wai: 20.15 Aud. dia wai: 20.30 Aud. dia wai: 20.45 Aud. dia wai: 20.55 Aud. dia wai: 21.10 Aud. dia wai: 21.25 Aud. dia wai: 21.40 Aud. dia wai: 21.55 Aud. dia wai: 22.10 Aud. dia wai: 22.25 Aud. dia wai: 22.40 Aud. dia wai: 22.55 Aud. dia wai: 23.00 Aud. dia wai: 23.10 Program: 23.25 Konc. zyczeń: 23.30 Sygnał i wład. z ost. chwili.

Trzeba trochę myśleć

Zbiórka złomu czy dalszy ciąg szabru?

W Bolesławcu istnieje Podhurtowa Zbiornia Złomu. Wiadomo wszystkim, jak wielka waga przywiązywana jest w obecnym okresie do tej akcji. Lecz w żadnym wypadku nie może to być podstawa do tego, by akcja taka zamieniała się w nową erę „wielkiego szabru”. Zbiornia w Bolesławcu zbiera taki złom, jak: nowe części, lub półfabrykaty, cylindry i tłoki samochodowe, wszelkiego rodzaju kuki i części instalacyjne przedmiotów wodnych, garzowych itd.

Przedmioty te znajdowały się w poszczególnych zakładach, które

nie wiadomo dlaczego nie zostały należycie zabezpieczone. W rezultacie wszystko to powędrowało do Zbiornicy Złomu, a np. części do motorów samochodowych zostały przed tym pocięzione młotami. W tej też samej zbiornicy znalazły się rury wodociągowe, siatki druciane, zjęte z ogródków działkowych i wiele innych rzeczy, które dziwnym trafem są w Bolesławcu uważane za złom.

Całą tą sprawą „entuzjastyczny zbiórki złomu” powinny się zająć powołane do tego czynniki.

(wal)

Inwalidzi opiekują się sierotami w Dusznikach-Zdroju

Z inicjatywy inwalidów wojennych powstał w Dusznikach-Zdroju Komitet Opieki nad sierotami w tutejszym sierocinicy. Przed kilku dniami inwalidzi podjęli walkę o 60 sierot podwieczorkiem. Po podwieczorku każde dziecko otrzymało paczkę ze słodyczami oraz bielizną, ubranka i obuwie. Ponadto wręczono kwotę 15.000 zł. na raty Przelazowej. Ociemniałym inwalidom wojennym kpt. Weintraub, wręczając wymienioną kwotę, powiedział: „Nie będzie w Dusznikach więcej sierot bo ojcem ich będą inwalidzi, a matką cała Polska”. Piękne te słowa spotkały się z gorącym aplauzem wszystkich zebranych.

Piękna ta inicjatywa Zarządu Domów Inwalidzkich i Samorząd

du koleżeńskiego spotkała się z uznaniem wśród miejscowego społeczeństwa.

mgr.

Ile mamy domów Matki i Dziecka?

Na terenie Dolnego Śląska staraniem Opieki Społecznej, uruchomiono 16 Domów Małych Dzieci, w których znajduje całkowitą opiekę 534 maleństw, dwa Domy Matki i Dziecka liczące 296 pensjonariuszy, 12 Złobków Dziełniczek, z których korzysta 324 dzieci oraz 5 izb Dworcowych, z których w miesiącu maju skorzystało 297 matek z dziećmi.

Piękno Ziemi Odzyskanych podziwiała również była więźniowie polityczni, dla których zorganizowano mieszkaniowy ośrodek wypoczynkowy w pełnej uroku miejscowości, Szczepanowie, koło Jeleniej Góry.

W skład uczestników obozu wchodziła członkowie Pol. Zw. B. Więźniów Politycznych, z całej Polski. Każdy okręg Związku wysłał kilku, względnie kilkunastu delegatów.

Rozmieszczeni w pięknych willach, spędzają czas w atmosferze spokoju i kojącego wpływu pięknej przyrody Karkonoszy.

Treba zaznaczyć, że przybyła wyłącznie młodzież, krzątająca się w szkołach zawodowych lub w wyższych uczelniach.

Młodzież ta nie zapomina o pracy kulturalnej, zaznaczając tym swój wysoki poziom społeczeństwa.

Urządzono dwa ogniska ze współudziałem drużyn harcerskich i wielu gości.

Imprezy rozrywkowe w postaci wieczorów z recytacjami i skeczami cieszą się ogólnym uznaniem, a sekcja pływacka i lekkoatletyczna przygotowuje się do zawodów.

Byli więźniowie polityczni na wczasach

Obóz instruktorski Związku Więźniów Politycznych

Spółczesność dolnośląska jest niezwykle serdecznie ustronownie do młodzieży Pol. Zw. B. Więźniów Politycznych, co dało wyraz w oświadczeniu części podczas pochodu w Jeleniej Górze, w dniu Święta Na-

Studenci praktykują w wąbrzyskim królestwie „czarnych diamentów”

Do kopalni Dolnośląskiego Związku Przemysłu Węglowego przybyły na praktykę grupy studentów wyższych szkół zawodowych i uczniowie liceów zawodowych. W kopalni „Białe Kamienie” na praktyce jest ogółem 72 osób. Są tu studenci Krakowskiej Akademii Górniczej, Politechniki w Gliwicach, uczniowie Liceum Górniczego w Krakowie, Państwowego Szkoły Górniczej w Dąbrowie Górniczej i Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych. Praktykantów zapoznają się z pracami górników we wszystkich oddziałach kopalni.

rodowego, w którym młodzież b. więźniów wzięła liczny udział. Kierownictwo obozu dąży do poznania okolic przez uczestników, organizuje wycieczki w Karkonosze.

W dniu 20. 7. odwiedził obóz dr. Mittelstaedt, przewodniczący R. O. S. z Warszawy, w celu zapoznania się z młodzieżą i ich zamierzeniami.

Dr. Mittelstaedt wyraził wiele zainteresowania losem kształcącej się młodzieży, i obiecał zwiększenie sum stypendialnych w nadchodzącym roku szkolnym, które R. O. S. przeznacza dla ucznia sprzączono na wodę dźwignię. Zyczymy uczestnikom słonecznej pogody.

Nowe jednostki na Odrze

Polska Żegluga na Odrze wzbogaci się o kilka jednostek. W porcie w Nowej Soli spuszczono z wody dwie barki i jeden statek cysterna. W porcie w Malowie spuszczono na wodę dwie odremontowane barki. Ogólna pojemność wszystkich 5 jednostek wynosi około 2.000 ton.

Czas nagli

Wrocław, jak żadne inne miasto Polski i jak mało miast na świecie, posiada uspaniałą, gigantyczną halę, która śmiało może konkurować ze słynną „Madison Squar Garden”.

Wrocławska Hala Ludowa nie pada pastwą płomieni. Nie została zbombardowana. Stoi dumnie i kupa jej widoczna jest z wielu punktów Sopotu.

Jedynym poważnym remontem, jakiego wymaga ten kołos, który zdolny jest wchłonąć 20.000 ludzi — to oszklenie okien.

Do dnia dzisiejszego, nie znalazł się niestety żaden z czynników, któryby ruszył z martwego punktu sprawę oszklenia Hali Ludowej. Sportowcy Dolnego Śląska, a przede wszystkim piłkarze, zainteresowani są bezpośrednio w doprowadzeniu hali do stanu użyteczności. Czas nagli. Hala Ludowa jest jedynym obiektem nadającym się w porze zimowej na imprezy boksera. Należy niezwłocznie powołać komitet, który zajmie się tą sprawą. Gdy pierwsze lody zostaną przełamane, dopomoga nam czynnicy państwowe i miejskie i instytucje, którym drogie są sprawy ogólnego dobra. *Miedra.*

Piłkarz za 7.200.000 franków



W. Steel, z ekipy międzynarodowej piłki nożnej Greenock Morton, który ma się przenieść do szeregów klubu szeregowego klubu Liverpool lub Middleborough za sumę 7.200.000 fra. fr., dotychczas nie spotykana w historii międzynarodowej piłki nożnej.

ZASZCZYNNY OBOWIĄZEK

SPADE NA PARYŻ, ALE...

O pierwszych Igrzyskach Olimpijskich w Atenach, które były zorganizowane z prawdziwie wielkim rozmachem pod względem oprawy, jasnym było, że szczytny obowiązek urządzenia II-jej z kół Olimpiady przypadł musiał oczywiście Pierre de Coubertinowi — człowiekowi, który pierwszy rzucił w świat myśl o wznowieniu Igrzysk. Wyboru był więc na Paryż, stolicę nie tylko Francji, ale i ówczesnego świata, miasto, którego aureola sławy była jeszcze w owym czasie wzmożona odbywającą się światową wystawą. Możliwość więc, zdawałoby się, były pod każdym względem kolosalne, by Igrzyska mogły stać się ogromną manifestacją imprez sportu całego świata. Możliwość to jednak została zaprzeczona, a Paryż na całej linii zawiodł i nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Zarówno oprawa zewnętrzna jak i organizacja, posiadały wiele braków i niedociągnięć; pod tym względem mały grecki naród pobli na głowę bogatych Francuzów. Sport zaś w tym czasie nie posiadał jeszcze ani tej siły, ani możliwości finansowych, co dzisiaj, by mógł wpłynąć na zorganizowanie tej ogromnej imprezy na odpowiednim poziomie.

STADION I GUSTY PUBLICZNOŚCI

ŁĄCZYWIĘ o stadionie II Olimpiady trudno mówić, gdyż stadion takiemu Paryżu po-

Baildon - IKS 5:2 (2:0)
Słaba gra wrocławian

Drużyna śląskiego Baildonu za prezentowała się we Wrocławiu z jak najlepszej strony. Jest to zespół wyrównany, nie mający specjalnych gwiazd, ale nie posiadający też słabych punktów. Górnicy śląscy mają dobrą kondycję fizyczną, są wyćwiczeni technicznie i grają z myślą. Ich gra jest może mniej efektywna od gry Czechów, których oglądaliśmy przed tygodniem, ale jest produktywniejsza. Pięć bramek strzelonych IKS-owi padło z kilkunastu strzałów, oddanych na bramkę wrocławian.

Po co Pan tam w aż?

Gwiazda pokonała w meczu piłkarskim rezerwę Burzy w stosunku 3:1. Do zwycięstwa tego przyczynił się kierownik Gwiazdy, który w pewnym momencie przy prawem K. duka wbiegł na boisko i odbił toczącą się do pustej bramki piłkę. Działo się to nie w Piłkowie, lecz na centralnym stadionie Wrocławia.

LOT — MKS II 5:1 (2:0)
POCZTOWY KS — IKS II 9:2

Na tle dobrane i szybko grającego zespołu gości, gospodarze wypadli słabo. Był to chyba najgorszy mecz IKS-u, w bieżącym sezonie. Drużyna wrocławska musi przeprowadzić zmiany w swoim zespole. Słaba gra prawa strona ataku i oślej boćni pomocy.

Największą zaletą wrocławian w początkach sezonu była lotna gra napadu, który zaskakiwał formacje defensywne przeciwnika szybkością i zdobywał bramki. Ostatnio obserwujemy w grze ataku IKS-u próby z góry ułożonego planu, polegające na krótkich podaniach, które to akcje z reguły kończą się utratą piłki.

CO ZANADTO TO NIE ZDROWO

W przeciegu ostatniego tygodnia piłkarze IKS-u rozegrali cztery spotkania. Rzecz zrozumiała, że odbiło się to na grze. Wrocławianie są wyraźnie przemęczeni i nie widzimy powodu, dla którego należałoby często grać. Odbija się to ujemnie na poziomie drużyny i konieczności fizycznej zawodników, co przed rozgrywkami rundy jesiennej jest b. niebezpieczne.

Pięściarze
zdejmują rekawce
z kołka

Premiera pięściarzy wrocławskich nastąpi w dniu 6 sierpnia. W dniu tym ósemka IKS-u zmierzy się z Odrą, która wystąpi z nowopowstającymi zawodnikami Zagłębia.

Górniki - Gryf 8:8

WALBRZYCH (Tel. wł.). Rozegrany mecz bokserki pomiędzy drużyną Gryfa z Torunia a miejscowym Górnikiem zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki techniczne:

Metalowcy
walczą o prymat

Na stadionie Pafawagu odbyły się wczoraj 2 mecze piłki nożnej, mające na celu wyłonienie reprezentacji związkowej na mistrzostwa Zw. Zaw.

W pierwszym spotkaniu Pafawag pokonał Sile z Jeleniej Góry w stosunku 6:1 (4:1).

W drugim meczu rezerwa Pafawagu pokonała Zjednoczenie Energetyczne 6:2 (2:1).

Mecz Baildon — IKS — toczył się przy wybitnej przewadze gości, którzy okresami nie schodzili z polowy gospodarzy, obsypując bramkę wrocławian gradem strzałów, w której trafił się Początek. Wreszcie w 25 minucie prowadzenie dla Baildonu zdobył Kręwek, a tuż przed przerwą wynik podwyższył Dreszer. Po przerwie w 3 minucie Dytko zdobył główną trzecią bramkę. Następnie Dreszer podwyższył stan posiadania do 4:0. Piątą bramkę dla gości uzyskał Urszulik.

Przy stanie 5:0 Żabicki zdobył bramkę dla IKS-u, a wynik dnia ustalił z rzutu karnego lewy pomocnik wrocławian.

Drużyny grały w następujących zestawieniach: Baildon — Szyb — Łowacz, Tręhka, Dytko, Kuczmara, Szwałb — Szumura, Krępel, Lech, Urszulik, Dreszer.

IKS: Początek — Mróz, Wisniewski (Minta) — Cymbala, Kosturkiewicz, Fige — Zmierchoł, Borek, Żabicki, Bieszczak (Kowalik), Kowalik (Wisniewski). m. d.

Polska weźmie udział
w międzynarodowych
zawodach
„six day“

Do Pragi udaje się kapitan sportowy PZM — Adolf Klimkowski, celem sprowadzenia sześciu motorów „Jawa” o literze 250 cm. 3-miowych dla reprezentacji Polski na międzynarodowe zawody „Six day”, które odbędą się w Czechosłowacji w dniach 16 — 21 września. Kandydatami 4) reprezentacji są:

Stanisław Brun (PKM — W.wa), Jerzy Dąbrowski (PKM — W.wa), Jerzy Jankowski (Pogoń — Kat.), Jan Lewicki (Legia W.wa), Włodzisław Markowski (OM TUR — W.wa), Tadeusz Wikaryjczyk (SSM — Gdynia) i Żymirski (TUR — W.wa).

Waga musza — Gumowski (Gr.) wypunktował po ładnej walce Mi chalała (Gór.).

Waga kogucia: Krzeminski (Gr.) wygrał na punkty z Kreczmanem (Gór.). Pierwszą rundę wygrał Kreczman; następnie dwie Krzeminski.

Waga półkogucia: Dominik (Gór.) przeważał przez wszystkie starcia, wygrywając z Dalskim (Gr.).

Waga lekka: Haluch (Gór.) pokonał Sparanowskiego (Gr.).

Waga półśrednia: Kwiatkowski (Gór.) wygrał przez t.k. o w drugiej rundzie z Rociem (Gr.).

Waga półśrednia: Maciak (Gór.) zremisował z Nowakiem (Gr.).

Waga średnia: Szymański (Gr.) zmokautował w pierwszym starciu Brzezinkę (Gór.).

Waga półciężka: Branecki (Gór.) zremisował z Zmorzyńskim (Km.).

Waga ciężka: Szymański (Gr.) zmokautował w pierwszym starciu Brzezinkę (Gór.).

Waga ciężka: Szymański (Gr.) zmokautował w pierwszym starciu Brzezinkę (Gór.).

Waga ciężka: Szymański (Gr.) zmokautował w pierwszym starciu Brzezinkę (Gór.).

Waga ciężka: Szymański (Gr.) zmokautował w pierwszym starciu Brzezinkę (Gór.).

Waga ciężka: Szymański (Gr.) zmokautował w pierwszym starciu Brzezinkę (Gór.).

Waga ciężka: Szymański (Gr.) zmokautował w pierwszym starciu Brzezinkę (Gór.).

Waga ciężka: Szymański (Gr.) zmokautował w pierwszym starciu Brzezinkę (Gór.).

NOWY
Konkurs Piłkarski

KTO WSKAŻE
ZWYCIĘZCZÓW

W meczach o wejście do Klasy Państwowej

Każda trafna odpowiedź otrzymuje nagrodę 1000 zł

KUPON KONKURSOWY

ROZGRYWKI w dniu 10 sierpnia 1947 r.

Wielka — Skra
Polonia (Byt.) — Sombierki
Motor — KKS (Poznań)
Polonia (Warszawa) — Ognisko
Gracovia — Orzeł
RKU — ZSK
Gedania — Grochów
Rymer — Pomorzanie
AKS — Radomsk
Warta — Tęcza
ŁKS — Czujaw
PKS — WMKS
KKS (Olsztyn) — Lublinianka

Nazwisko i Adres

WARUNKI KONKURSU

W miejsce kropek należy wpisać typowanego zwycięzcę, parą tym należy podać stosunek bramek tylko w spotkaniu Polonia (Bytom) — Sombierki. Należy podać wynik ogólny tego spotkania i do przerywy. W pozostałych rozgrywkach stosunek bramek nie obowiązuje. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. Za każde trafne rozwiązanie redakcja „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego” wypłaca 1.000 zł. Każdy Czytelnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować pod adresem redakcji „Kuriera”, Wrocław, ul. Wierzbowa 30, do dnia 9 sierpnia br. włącznie. Decyduje data stempla pocztowego.

Burza - Baildon 2:1 (0:0)

Drugi występ górników śląskich we Wrocławiu wypadł mniej efektownie od pierwszego. Goście mając silniejszego przeciwnika stosowali grę ostrą i niekiedy brutalną. Burza, mimo iż grała bez Zwolińskiego, Lewandowskiego i Gorgonia II grała składowie, a w drugiej połowie zawodów przeważała, będąc często pod bramką przeciwnika. W pierwszej części meczu przeważali piłkarze Baildonu, ale doskonała gra Korego w bramce przyczyniła się do utrzymania wyniku bezbramkowego.

Na meczu tym sędzią zarządził aż 8 rzutów karnych, co jest zdarzeniem o małym prawdopodobieństwie. Dopóki rzuty były dyktowane na niekorzyść wrocławian, wszystko było w porządku. Kiedy przeciwnik zaczął robić zawodnicy śląscy, rozpoczęli się targi i walki na boisku. W drugiej połowie goście nie wykorzystali 3 rzutów karnych. Prowadzenie dla

Burzy zdobył Janik z rzutu karnego. Wyrównał dla Baildonu Dreszer. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Janik również z rzutu karnego. Na 10 minut przed końcem goście niezadowoleni z orzeczenia sędziego wszczęli kłótnie, w konsekwencji której sędzia przerwał zawody.

O wejście
do Klasy Państwowej

RADOMIAK — POMORZANIN 5:1 (3:1)
GEDANIA — ZSK 6:2 (4:1)
CRACOVIA — GROCHÓW 7:3 (1:1)
ŁKS — WMKS 4:1 (1:1)
POLONIA (BYT.) — SKRA 3:2 (3:0)
GROCHÓW — CRAC. 3:7 (1:1)
AKS — Rymer 6:0 (3:0)
ZSK — GEDANIA 2:6 (1:4)
ORZEŁ — RKU 4:2
RADOMIAK — POMORZANIN 5:1 (3:1)
GARBARNIA — WARTA 3:1
WMKS — ŁKS 1:4
KKS (POZNAŃ) — POLONIA (W.wa) 4:2 (2:2)
RUCH — VIKTORIA 4:1 (1:1)
WMKS — LEGIA 1:6 (1:3)
LEGIA — WKS 15:0 (4:0)

W rozgrywkach
międzyokregowych

RUCH — VIKTORIA 4:1 (1:1)
LEGIA — WKS 15:0 (4:0)

Nowe zwycięstwo
Jędrzejewskiej

Jędrzejewska odniosła nowe zwycięstwo bijąc Czeską Stranę 6:4, 6:3.

pokoju

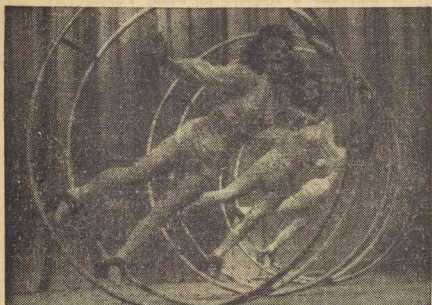
Starszy pan na stanowisku poszukuje od zaraz

umeblowanego. Łaskawe oferty z podaniem ceny prosimy kierować pod Redakcją Wrocł. Kuriera Ilustr.

GOSPODARKA
PLANOWA

Świat i ILUSTRACJI

Wiele kościoła parafialnego w Świdnicy jest najwyższą na Dolnym Śląsku (103 m.).



Przy codziennych ćwiczeniach tego typu nie grozi utrata linii.



43 narodów wzięło udział w Jambore Pokoju we Francji w Moisson, 70 km od Paryża. Na zdjęciu ćwiczenia strażackie w obozie, który zajmuje 600 ha.



Najmłodsza uczennica klasy fortepianowej szkoły muzycznej w Mińsku.



Geografia przesunięta

Felietoniści wszystkich gazet w Polsce używają sobie zdrowo na Komisji Zmiany Nazw, czy jak tam inaczej ta najśmieszniejsza z wszystkich instytucji, pisanych z samych dużych liter się nazywa. Jednemu wydaje się to śmieszne, drugi, bardziej nerwowo wyraża swoje oburzenie z tego powodu, że po pierwsze nie może trafić do miejscowości uzdrowskiej na Dolnym Śląsku, bo dzień przed jego przyjazdem zmieniono nazwę tej miejscowości, po drugie inaczej nazywa się stacja kolejowa, inaczej Zarząd miejski, inaczej posterunek M. O. a zupełnie inaczej Zarząd zdrojowskiego, po trzecie korespondencja w ogóle do niego nie dochodzi, po czwarte i nie ostatnie przypuszczalnie, po przyjeździe do domu nie wie w końcu, gdzie właściwie spędził urlop.

Przypomina to stary kawał o obywatelu, który na swoim nagrobku kazał umieścić napis gło-

szący, że X. Y. urodził się w Austrii i żył kolejno w monarchii austriacko-węgierskiej, w Rosji, carskiej, w republice ukraińskiej, w Rzeczypospolitej Polskiej, w Związku Radzieckim, w Generalnej Guberni i umarł w Związku Radzieckim, a przez całe życie nie opuścił rodzinnego miasta ani na jeden dzień.

Przed kilkoma dniami jedno z pism zamieściło artykuł pod sensacyjnym tytułem „Geografia przesunięta o setki kilometrów”.

Taką „przesuniętą geografii” robią zdaje się panowie z tej śmiesznej komisji. Wobec niemożności przesunięcia miejscowości o kilkaset kilometrów, przesuwają przynajmniej kilkaset razy nazwę każdej miejscowości w tę i tamtą stronę. Jak w tamtym świecie. Może wreszcie kulka wpadnie we właściwe miejsce i tak wtedy musi się nazywać już miejscowość raz na zawsze.

Chrzan

Rekord odbudowy



Obywateli się martwi, że jeszcze nie zaczęli? Ależ tu chodzi o rekord szybkości odbudowy. Na wiosnę ma być gotowe, a jeszcze nie zaczęli! To będzie tempo!



Przekład L. Kaltenbergh

Ilustracje Wasy

W tym samym czasie kiedy sześciu zuchów wybrało się na rekonesans na opuszczoną placówkę, kiedy w kwaterze gen. Montgomery zebrał się na ważną odprawę wszyscy dowódcy, w oddziale wywiadowym IV Sabaudskiego korpusu, odbywała się także odprawa o charakterze poufny, w wyniku której Włoch kpt. Sofroni, w dość znaczącym przebraniu, a mianowicie w stroju Libijszycy pod kombinezonem wystartował na samotnym myśliwcu.

Po dość długim krążeniu zeskoczył na spadochronie i zaczął rozglądać się w terenie. Niedługo natknął się na dróżnika.

Kiedy Włoch Sofroni po obezwładnieniu dróżnika ruszył w drogę — szóstka zuchów zajęła z powrotem opuszczoną przedtem placówkę. Jakież było ich zdziwienie, gdy niespodziewanie ukazały się dwa auta niemieckie. Wszyscy żołnierze angielscy rozpoczęli z nimi walkę.

Wace nie odpowiedział. Był pewien, że i tym razem nie będzie z zapowiadanej tylekroć planu natarcia, że i teraz wszystko skończy się tylko i jedynie na głuchych pogłoskach.

Kiedy wyskakiwał z maszyny przed kwaterą Hoppa, był w bardzo pesymistycznym nastroju. Przed kwaterą panoszył się wielki, nakryty budą ze zrudziałego brezentu „Ford”. Żołnierze w kąpielówkach i z nasuniętymi na ucho furażerkami — świadectwem ich przynależności do armii J.K.M., gorączkowo pakowali na auto skrzynie i toboły. Adiutant Hoppa, mały blondynek, obnoszący na płaskiej twarzy zadarty czupurnie nos znaczny jak na jego wzrost i tuszę wynmiarów, rzucał pośpiesznie dyspozycje. Hopp był zajęty z kwatermistrzem, który metodycznie zapisywał w notesie rozkazy dowódcy. Wace został powitany kaskadą ścigających się słów.

— Winszuję, winszuję, wczorajszy jeniec jest rzeczywistość... tak. A poza tym sam pan rozumie — sukces, nie-bywali sukcesy... Oczywiście. Pan zostanie tu. Na pański odcinek posle się gońca. Jak najszybciej, to samo się przez się rozumie, naturalnie. Pan przejmie moje zastępstwo i zarządzi szybki marsz. Jak najszybciej, rozumie pan? Catego oddziału. Za linię frontu. Będziemy się uzupełniać. Będziemy odpoczywali przed wielkimi rzeciami. Należy ruszać jak najszybciej. Jak najszybciej, tak. Ja muszę natychmiast ruszać wraz z majorem — wskazał na kwa-

termistrza — chcę załatwić dla nas jak najlepsze warunki, uzupełnienia i w ogóle wszystko... Tak, że osmą pieszą oddział obejmie pan. I gońca — hallo, Lamb! — kapitan Wace wskaże panu, gdzie ma pan posłać gońca! Trzeba, żeby pan — jak najprędzej — sięgnął swoich tutaj. Zwracam pańską uwagę, że należy wyzyskać tę przerwę w nalożach na przygotowanie poruszenia. Ja mam tylko chwilę czasu...

Wace poczuł się odurzony tym nadmiarem słów. Nic nie rozumiał. Z rozmyślań obudził go Lamb, czupurny adiutant.

— Hallo, kapitanie, przejmuję pan na razie dowództwo? Bardzo dobrze. Kiedy mam panu zameldować stany? Choć mówiąc między nami nie ma ich co w ogóle meldować. Wystarczy nasz stan sprzed dwóch miesięcy podzielić dokładnie przez dwa. Jest nas akurat połowa od tego czasu. Nieźle, co?

Wace już nie słuchał. Wiedział, że bezwzględny autorytetem w kwaterze dowódcy ósmiej pieszej był sierżant-szef kancelarii Poungh. Do tego dobitnego szafarza wszelkich sztabowych nowin skierował się obecnie, pewny, że dowiędzie się wszystkiego w sposób spokojny i pozabawiony chaotyczności. Sierżanta zastał siedzącego okrzakiem na dużej pace i wbijającego gwoździe w wieko. W kancelaryjnej izbie nieład przewyższał wszelkie oczekiwania.

Na pytanie Wace'a Poungh odwrócił głowę i przez chwilę się namyślał. Przesunął następnie trzymaną w wargach gwoździ z jednego kąta ust w drugi powiedział: — Była odprawa u najwyższego dowódcy, sir. Po powrocie z niej, sir Hoop nakazał pakowanie się. W innych jednostkach, o ile wiem, jest to samo. Wychodzimy na razie z linii — to jest najzupełniej pewne. Marszruta została ustalona i ma ją pan Lamb. — Tu sierżant urwał i rzucił znaczące spojrzenie na krzątających się po izbie szeregowych.

— Może na chwilę wyjdziemy, sir.

W cieniu kilku zamaskowanych płachtami rudopłaskowego koloru wóz Poungh zniżył głosem wyjaśnił Wace'owi swoje przypuszczenia.

— Mamy więc południową trasę. Jak się zdaje, za nami idzie czterysta, zmotywowana. I po tym już nikt. To,

co zostanie poza nami — to już ziemia niczyja. Saperzy Bruce'a mają rozkaz minować szlak po naszym marszu. A poza tym...

— No, gadajcie sierżancie! Co poza tym?

— To już melduję bardzo prywatnie, sir. Poza tym mam znajomego z czwartej kanadyjskiej. To są ci, którzy obsadzali oś północną. Więc on mówił, że ich czujki przepuściły tej nocy wiele, bardzo wiele maszyn i czołgów. Wszystko parło na zachód. Na południowy zachód. I oprócz tego nad ich stanowiskami przeleciało w nocy conajmniej dwieście naszych maszyn. Huk za liniami był jak sto diabłów! Wróćmy przed świtem i sam słyszałem warkot. Coś wisi w powietrzu, sir.

— No, z tymi dwoma setkami maszyn... to pewno przesada, Poungh. Przecież ich chyba nie liczył.

— Pewnie, że nie. Ale ten mój kumpel ma ucho, sir, i napewno się nie pomylił. Ja przecież także potrafię po wiedzieć ile leci — oczywiście w przybliżeniu — z samego słuchu. Myślę, że coś się dzieje, sir.

Wace nie próbował się dowiadywać więcej. Po zaznajomieniu się z marszrutą wszedł w zwyczajny tok pracy przed większym marszem. Zwolna i jego ogarnęło podniecenie, zwyczajne w wypadkach następujących nowych zmian. Czekano zmroku, żeby ruszyć w ustalonym z góry kierunku. Niepokoiła tylko podejrzana cisza. Na horyzoncie widziano śmigłe sylwetki „Stukasów” i „Heinkli”; szły jednak bokiem, jakby ich nic nie obchodziło w kierunku, na którym się już zaczynała budować długa kolumna pojazdów i zwartych oddziałów. Około szóstej godziny, po południu wydano wieczorny posiłek. Właśnie wtedy Wace dojrzał wynurzający się z piachu własny oddział — ten sam dziesięciokilowy batalion, z którym odbył tyle odwołów, batalion ściągający do liczebności niewielkiej kompanii. Na czele kolumny kroczyli zjający i spocyni sierżant Quirt.

Wace poskoczył do oddziału. Nagle przypomniał sobie, że nie zdążył wydać żadnych dyspozycji gońcowi, którego wysłał Lamb. Poczuł, jak nagle zasychają mu wargi. Odbierając raport od sierżanta, wpił się w niego oczyma i czekał na szczegół, którego w tej chwili był najzupełniej pewny — mimo, że jeszcze nie odważył się przyznać sam przed sobą do tego przeczuca. Kiedy sierżant skończył, zapytał naporóż obojętnie i sucho:

— Czy tamten, wysłany przeze mnie patrol wrócił?

— To miała być placówka, a nie patrol, sir, o ile dobrze zrozumiałem — zareplikował Quirt, — a co do jej wyniszczenia nie otrzymałem żadnych dyspozycji.

— Jakto?! — zawołał w najwyższym podnieceniu Wace.

— Jakto?! Więc tamci w sześciu zostali na pożarcie szwabom?

c. d. n.